

MACIEJ BUJANOWICZ

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI, WYDZIAŁ POLONISTYKI

<https://orcid.org/0000-0002-3243-2823>

**ZWROT KU SOBIE – POSTAWA POZNAWCZA
W WIERSZACH UNIWERSYTETY ORAZ PIOSENKA
Z PIWNICY MARCINA ŚWIETLICKIEGO**

**TURN TOWARDS SELF – COGNITIVE ATTITUDE IN THE
POEMS UNIWERSYTETY AND PIOSENKA Z PIWNICY BY
MARCIN ŚWIETLICKI**

Summary: The aim of this article is to present an individual interpretation of the cognitive attitude contained in Marcin Świetlicki's poetry and to analyse its constitutive features. The poems *Uniwersytety* and *Piosenka z piwnicy* which form the interpretative axis of the remaining works, become the starting point for the research. The author proves the thesis on the key role of the individual and intimate process of experiencing the world by the subject, he emphasises the specific passive–active character of this activity, as well as the significant role of non–verbality and space in the poet's epistemological construction. The author proposes the *turn towards self* as a term for the characterised cognitive attitude in Marcin Świetlicki's poetry.

Słowa kluczowe: Marcin Świetlicki, poezja, poznanie, podmiot

Keywords: Marcin Świetlicki, poetry, cognition, entity

Zwrot ku sobie – terminem tym określam metodę poznania wyobrażoną w poezji Marcina Świetlickiego. Jej konstytutywne cechy postaram się stopniowo ujawniać poprzez *close reading* dwóch utworów, które Paweł Ryś określił jako „awers i rewers”¹. Jak zauważa Tomasz Cieślak-Sokołowski, *close reading* jest metodą wprowadzoną do badań literackich przez Nową Krytykę (formalizm amerykański). Jej nazwę można przetłumaczyć na język polski jako „uważne czytanie”, które cechuje się skupieniem na dokładnej analizie elementów retorycznych utworu i autonomicznej strukturze tekstu².

Uniwersytety

Nie ma się czego wstydzić: chłopiec uczył się
na strychu – każda inna edukacja
nie jest konieczna – odbijał nad ranem
do łóżka – wspinał się po schodach
– zastawiał wejście szafą – pewnym krokiem
szedł przez sam środek strychu – pająki zaś karnie
prężyły się na swoich
wartowniczych punktach.
Chłopiec rozbierał się, stał, wchłaniał.

Przez dziurę w dachu przemawiało niebo,
poprzez niebo natomiast przemawiały ptaki,
ptakami przemawiały ręce Boga
głuchoniemego. Wszelka dobroć
pochodzi od głuchoniemych³.

[W, 77]

¹ P. Ryś, „Cokolwiek snem było, było domem” – *Świetlickiego dom oniryczny*, [w:] *Wyobrażenia poetycka XXI wieku*, Kraków 2014, s. 81, https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/43884/rys_cokolwiek_snem_bylo_bylo_domem_swietlickiego_dom_oniryczny_201.pdf?sequence=1&isAllowed=y [dostęp: 18.04. 2021].

² Zob. T. Cieślak-Sokołowski, *Powroty do close reading we współczesnych lekturach literatury XX w.*, „Er(r)go. Teoria–Literatura–Kultura” 2017, nr 34 (1), s. 38–39, <https://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-issn-2544-3186-year-2017-issue-34-article-5006/c/5006-4259.pdf> [dostęp: 31.01.2023].

³ Wiersze Marcina Świetlickiego konsekwentnie cytuję za wydaniem: M. Świetlicki, *Wiersze*, Kraków 2011; idem, *Jeden*, Kraków 2013; idem, *Delta Dietla*, Kraków 2015,

Piosenka z piwnicy

Dno piwnicy jest wybrukowane
w ten sam sposób co niebo,
ale w piwnicy rodzą się jedynie
białe i ślepe zwierzęta.

Jeżeli się bez obaw włoży rękę
w sam środek butwiejących resztek
– można namacać maleńkie serduszko,
wiecznie poruszający się początek.

Wielki hałas na górze. Na piętrach
dzisiaj święto. A tutaj – w półmroku –
nie ma święta. Przez piwnicze okno
widać tylko podkute buty.
[W, 78]

Co te dwa wiersze, przeczytane razem, są w stanie nam powiedzieć o działaniu poznającego ja?

Próbując scharakteryzować postawę poznawczą w poezji Świetlickiego, chciałbym rozpocząć swoje rozważania od wiersza *Uniwersytety*, który odgrywa kluczową rolę w interpretacji interesującego mnie problemu. Inicjalny wers utworu to zarówno manifest, jak i imperatyw, skierowany jednocześnie do czytelnika i do samego siebie: „Nie ma się czego wstydzić” [W, 77]. To stwierdzenie rozpoczynające wiersz informuje nas, że będziemy świadkami czegoś intymnego i ważnego. Kolejne stwierdzenie informuje nas o bohaterze wiersza i przestrzeni, w której się on znajduje: „chłopiec uczył się/ na strychu” [W, 77]. Chłopiec, a zatem młoda osoba, rozpoczynająca swoją drogę życiową, wybiera na miejsce edukacji strych, który interpretuję jako symboliczną

idem, *Drobna zmiana*, Kraków 2016; idem, *Ale o co ci chodzi?* Lusowo 2019; tytuły tomów oznaczam numerami stron z tego wydania i skrótami: *Wiersze* [W], *Jeden* [J], *Delta Dietla* [DD], *Drobna zmiana* [DZ], *Ale o co ci chodzi* [A].

przestrzeń poznania⁴. Następnie podmiot pomiędzy dwiema pauzami manifestuje i stawia kluczową dla owego procesu poznania tezę: „każda inna edukacja/ nie jest konieczna” [W, 77]. Wobec tak mocnego stanowiska podmiotu tytuł wiersza może stanowić ironiczny komentarz dopełniający konstatację, według której strych to przestrzeń indywidualnego poznania. Jest on kreatywny i prawdziwy, stanowi lepsze miejsce do edukacji niż uniwersytet. Malwina Mus trafnie zauważa, że u Świetlickiego „za gestem odrzucenia idzie zatem postulat kreatywności – stworzenia nowych dróg poznania. Postawa naznaczona jest zarazem pokorą wynikającą z niewyraźności, niepojętości zjawisk”⁵. Mocne zaakcentowanie słuszności jedynie tej drogi poznania to wyrażenie przez poetę sprzeciwu wobec edukacji instytucjonalnej. Jak zaznacza Wiktoria Klera: „Taki rodzaj niewstydlivej edukacji wyraża niemy sprzeciw wobec instytucji. Zdobyte tu pierwotne doświadczenie jest wiedzą tajemną, czymś nieosiągalnym ani we wspólnocie intelektualnej, ani religijnej”⁶.

⁴ Przestrzeń poznania u Świetlickiego pełni kluczową funkcję. Kryje się ona pod figurą strychu, którą szczegółowo omawia Paweł Ryś: „Cokolwiek snem było, było domem” – *Świetlickiego dom oniryczny*, [w:] *Wyprowadzenia poetycka XXI wieku*, Kraków 2014, s. 77, https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/43884/rys_cokolwiek_snem_bylo_bylo_domem_swietlickiego_dom_oniryczny_2014.pdf?sequence=1&isAllowed=y [dostęp: 23.04.2021], na jej rolę zwraca także uwagę Katarzyna Niesporek, „Ja” *Świetlickiego*, Katowice 2014, s. 136, a także sam autor: M. Świetlicki, R. Księżyk, *Nieprzysiadłość. Autobiografia*, Kraków 2017, s. 20. Figura strychu jako przestrzeni szczególnie istotnej w intymnym kontakcie ze światem pojawia się również w wielu wierszach: *Strychy* [W, 337], *Dwa dzieciństwa* [W, 557], *Rewolucja nr 26* [W, 574], *Miasto jest bardzo skromne* [DD, 79], *Pierwszy wiersz* [DZ, 35]. Moim zdaniem w poezji Świetlickiego nieustannie mamy do czynienia z jednym szczególnym miejscem, które przyjmuje różne figury budowy domu, bytu szczególnie intymnego i ważnego. Najczęściej występującą reprezentacją owej sfery jest strych lub piwnica, lecz zdarzają się także miejsca-stany pośrednie, peryfrastycznie przedstawione jak w wierszach: *Celebracja wyjazdu* [W, 39], *Niedziela, przed południem* [W, 63], *Wiosna w Maluku Selatan* [W, 81], *Piosenka Nihilisty* [W, 548].

⁵ M. Mus, *Marcin Świetlicki – artysta multimedialny*, Kraków 2019, s. 94.

⁶ W. Klera, *Namolna refreniczność: Twórczość Marcina Świetlickiego*, Kraków 2017, s. 64. Ciekawym uzupełnieniem w tej kwestii może być wiersz *Baczność* [W, 279]. Utwór jest silnym głosem krytycznym wobec edukacji instytucjonalnej. Podmiot liryczny prze-

Zinstytucjonalizowanemu procesowi edukacji przeciwstawia się podmiot wiersza *Uniwersytety*, proponując inną postawę poznawczą. Chłopiec – bohater utworu, rozpoczyna swój dzień od drogi na strych. Proces poznania rozpoczyna się od niezwykle istotnego ruchu w kierunku wertykalnym. Bohater wiersza „wspinał się po schodach” [W, 77], które symbolizować mogą wysiłek potrzebny, aby wejść na pułap poznania. Chłopiec „zastawiał wejście szafą” [W, 77], oddzielając się od świata zewnętrznego w bezpiecznej, intymnej przestrzeni poznania. To miejsce pozwalało na wykonywanie czynności bez ingerencji dorosłych, a także bez oceny obserwatorów, w pełni swobodnie. Poznanie wymaga jednak odpowiedniej perspektywy, trzeba przejść przez „sam środek strychu” [W, 77], a zatem znaleźć się w centrum, mieć ogłąd na całość przestrzeni. Wymaga to także determinacji, odwagi i pewności siebie – chłopiec szedł „pewnym krokiem” [W, 77] – konfrontowania się z własnymi lękami i świadomością występowania niebezpieczeństw, które czyhają na poznającego („pajaki zaś karnie/ przeżyły się na swoich/ punktach”, [W, 77]). Gdy chłopiec dotarł już w odpowiednie miejsce i był przygotowany, rozpoczął naukę, którą poeta charakteryzuje trzema występującymi obok siebie czasownikami: „Chłopiec rozbierał się, stał, wchłaniał” [W, 77].

Komentatorzy wiersza zwracają uwagę, że strych stanowi niezwykłą przestrzeń inicjacji w świat, będącą miejscem prywatnych doświadczeń. Dodatkowo symbolizuje pozarozumowe poznanie o romantycznej genezie. Badacze odczytują nagość dziecka jako postawę szczerości i otwartości, a chłonięcie jako akt swoistej iluminacji czy też naturalną edukację dziecka⁷.

Niewątpliwie zatem pierwszy etap poznania to symboliczne rozebranie, samoobnażenie; w tym procesie ważną funkcję pełni ciało, które u Świetlickiego „jest

strzeżę przed systemem edukacji opartym na przymusie i obowiązku, który siłą włącza do wspólnot, narzuca odgórnie system wartości, unifikuje jednostki, a także wpaja im konsumpcyjny model życia. Wiersz akcentuje także problem samotności osób wykluczonych ze wspólnoty społeczeństwa.

⁷ Zob. J. Borowiec, *Rozkopany grób (kilka uwag o śmierci zapisanej w wierszach M. Świetlickiego)*, [w:] *Mistrz świata: szkice o poezji Marcina Świetlickiego*, red. P. Śliwiński, Poznań 2011, s. 49; S. Grzeszna, *Dlaczego Kain? Motyw sacrum we wczesnych wierszach Marcina Świetlickiego*, „Litteraria Polonica” 2015, nr 30 (4), s. 143, http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.hdl_11089_19288 [dostęp: 1.05.2021]; P. Ryś, op. cit., s. 78.

nie tylko nośnikiem znaczeń pozawerbalnych, ale przede wszystkim przestrzenią wspólnoty doświadczeń⁸. Nagość pogłębia intymny charakter tego doświadczenia, a także wzmacnia jego empiryczny wymiar, silnie akcentuje bezpośredni charakter, w którym wszelkie bariery, także ubranie, muszą zostać zniesione. To także symboliczny gest otwarcia na kontakt z innością, która:

nie pochodzi – bądź pochodzi nie tylko – z porównania [...], może tworzyć samo bycie sobą. [...] bycie sobą w przypadku siebie samego zakłada inność w stopniu tak głęboko wewnętrznym, że jedno nie daje się pomyśleć bez drugiego; że jedno przechodzi raczej w drugie⁹.

Chłopiec stał, zatem przyjął postawę statyczną – choć statyczną tylko pozornie, bowiem jednocześnie „wchłaniał” [W, 77]. Zestawienie tych czasowników sugeruje równocześnie bierną i aktywną postawę. Jest to pewien rodzaj introspekcji, którą Joanna Dębińska-Pawelec charakteryzuje, powołując się na Georges’a Poulleta, nie jako ekspansję, lecz medytacyjne znieruchomienie, którego celem jest powrót do pierwotnego, subiektywnego źródła wewnątrz człowieka¹⁰.

To właśnie ten element procesu poznawczego zawiera się w zestawionych obok siebie czasownikach stał – wchłaniał. Poznanie i kontemplacja potrzebują bezruchu, aby uniknąć rozproszenia, co wzmacnia koncentrację podmiotu. Nie oznacza to jednak jego bierności, byłby to rodzaj aktywności pasywnej. Ryszard Nycz określa ją jako pre-, czy też pozaracjonalną, odbywającą się na ciele¹¹. W owym procesie poznawczym chłopiec stanowiłby swoisty

⁸ M. Mus, *Marcin Świetlicki – artysta multimedialny*, Kraków 2019, s. 58.

⁹ P. Ryś, „Jeden przez dwa zostało podzielone”. *Kobieta jako „inny” w „Jeden” Marcina Świetlickiego*, „Konteksty Kultury” 2017, nr 14 (1), s. 85, https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/48137/rys_jeden_przez_dwa_zostalopodzielone_2017.pdf?sequence=1&isAllowed=y [dostęp: 1.05.2021].

¹⁰ J. Dębińska-Pawelec, *Człowiek wewnętrzny*, [w:] *Mistrz świata: szkice o poezji Marcina Świetlickiego*, red. P. Śliwiński, Poznań 2011, s. 38–39.

¹¹ Zob. R. Nycz, *W stronę kultury udziału*, „Ruch Literacki” 2019, nr 355 (4), s. 470, <https://journals.pan.pl/dlibra/publication/130059/edition/113552/content/ruch-literacki-2019-w-strone-kultury-udzialu-nych-ryszard-no-4-355?language=pl> [dostęp: 1.05.2021].

pasywno-aktywny podmiot. Roma Sendyka podkreśla, że kluczową cechą takiej podmiotowości jest zdolność do aktywności przy jednoczesnym byciu obiektem tych działań. Ten paradoks tworzy byt działająco-bierny, lecz nierozszczepiony¹².

Poznanie chłopca odbywałoby się zatem w pasywno-aktywny sposób. W drugiej strofie możemy zwrócić uwagę na kilka kolejnych, kluczowych elementów tej wyobrażonej metody poznania. Po pierwsze, odbywa się ona niewerbalnie. Chociaż poeta stosuje personifikację nieba, ptaków i rąk Boga, trzykrotnie używając czasownika „przemawiały”, to mamy do czynienia z mówieniem niewerbalnym, raczej z gestami, czynnościami, a przede wszystkim obserwacją świata, a „obserwacja jest ufundowana na zanurzaniu się w sobie”¹³. Niewerbalność może wynikać także z pokory wobec tajemnicy świata, z rozumienia jego złożoności, a przede wszystkim z niewydolności języka wobec zjawisk i doświadczeń, być może zatem „o czym nie można mówić, o tym trzeba milczeć”¹⁴.

Drugą istotną cechą jest świadomość hierarchii poznania. Kolejne etapy poznawcze pozostają w relacji przyczynowo-skutkowej, są jednak ograniczone antropocentryczną perspektywą podmiotu. Chłopiec bowiem najpierw ma kontakt z dziurą w dachu, później z niebem (czy może raczej: z fragmentem, wycinkiem nieba), następnie z ptakami, by ostatecznie dostrzec ręce Boga. Można tutaj zaobserwować topos *deus artifex* oraz odczytać ten wiersz w sensie religijnym, epifanicznym. Taki trop lekturowy wydaje się możliwy i umocowany w dotychczasowych interpretacjach. Paweł Panas podkreśla istotną rolę epifanicznych wierszy Miłosza, które stanowią ważny kontekst dla omawianego problemu twórczości Świetlickiego¹⁵, także Wojciech Bonowicz zauważa ważną rolę religijnych wierszy poety we wstępie do autorskiego

¹² Zob. R. Sendyka, *Od kultury „ja” do kultury „siebie”*: o zwrotnych formach w projekcjach tożsamościowych, Kraków 2015, s. 263.

¹³ Ibidem, s. 142.

¹⁴ L. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa 1997, s. 13.

¹⁵ Zob. P. Panas, *Opisanie świata: szkice o poezji Marcina Świetlickiego*, Kraków 2014, s. 71.

wyboru utworów o tej tematyce: *Nieoczywiste*¹⁶. Chciałbym jednak skupić się na odczytaniu *Uniwersytetów*, kładąc nacisk na kontekst epistemologiczny. W takiej interpretacji postać Boga w wierszu staje się absolutem – symbolem ostatecznego poznania, jak zaznacza Henryk Szucki: „poznanie bowiem absolutne jest własnością Boga, który poznaniem stwarza. Absolutne poznanie jest tworzeniem”¹⁷. Chłopiec natomiast dostrzega jedynie „ręce Boga”, a zatem jego działanie, skutek. Nie może dotrzeć do samej przyczyny. Co więcej, sam Bóg nie jest tu bytem doskonałym. Określa go epitet „głuchoniemy”, który sugeruje pewnego rodzaju ułomność, kalectwo. Chciałbym jednak podkreślić odczytanie epitetu „głuchoniemy”, określającego Boga, jako zakwestionowanie przez Świetlickiego możliwości całkowitego poznania.

Kolejnym kluczowym elementem analizy semantycznej jest próba zdefiniowania „wchłaniania” jako konkretnej czynności. Paweł Panas zaznacza, że u poety indywiduum jest źródłowym punktem doświadczenia i przefiltrowuje przez siebie wszystko, co pochodzi z zewnątrz¹⁸. Badacz podkreśla także, że podmiotowa świadomość uwewnętrznia poznawaną rzeczywistość¹⁹. Mając na uwadze szczególną rolę przestrzeni kryjącej się za figurą strychu, uważam, że zastosowanie przez Świetlickiego czasownika „wchłaniać” dekonstruuje granice pomiędzy dualistycznie rozumianym wnętrzem i zewnątrz. Nie mamy tu do czynienia z uwewnętrznianiem, lecz z „podmiotowaniem”²⁰. Konstytutywną cechą zaproponowanej przez Świetlickiego metody poznania

¹⁶ Zob. M. Świetlicki, *Nieoczywiste*, Kraków 2007, s. 5–9.

¹⁷ H. Szucki, *Sonet Asnyka „Nad głębiami” na tle filozofii XIX wieku*, „Pamiętnik Literacki” 1927, nr 24 (I), s. 314, http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Pamietnik_Literacki_czasopismo_kwartalne_poswiecone_historii_i_krytyce_literatury_polskiej/Pamietnik_Literacki_czasopismo_kwartalne_poswiecone_historii_i_krytyce_literatury_polskiej-r1927-t24-n1_4/Pamietnik_Literacki_czasopismo_kwartalne_poswiecone_historii_i_krytyce_literatury_polskiej-r1927-t24-n1_4-s309-343/Pamietnik_Literacki_czasopismo_kwartalne_poswiecone_historii_i_krytyce_literatury_polskiej-r1927-t24-n1_4-s309-343.pdf [dostęp: 3.05.2021].

¹⁸ Zob. P. Panas, op. cit., s. 90.

¹⁹ Zob. ibidem, s. 86.

²⁰ R. Sendyka, op. cit., s. 245.

jest zatarcie granicy między ontologią a epistemologią, swoiste „wchłanianie”, poznawanie całym sobą.

Uniwersytety kończą się tezą: „Wszelka dobroć/ pochodzi od głuchoniemych” [W, 77], która stanowi aprobatę tego rodzaju poznania. Kluczowe jest tu dla mnie słowo „dobroć” oraz obecność figury kalekiego Boga, a co za tym idzie ułomności, która staje się tym samym zsakralizowana. Wyraża głęboką pokorę wobec złożoności świata – dobroć polegałaby tu na wyzbyciu się pychy, czułym podejściu do rzeczywistości, akceptacji własnych ograniczeń. Byłaby także rezygnacją z pochopnego kategoryzowania i dzielenia, także językiem, bowiem to, co na pierwszy rzut oka może wydawać się rozdzielone granicą, przy dokładniejszym oglądzie rozmywa się: znika konkret, ukazując złożoność.

Rewersem *Uniwersytetów* jest utwór *Piosenka z piwnicy*. Występuje podobieństwo pomiędzy przestrzeniami w wierszach, ponieważ oba pomieszczenia umożliwiają swoisty dostęp do nieba. Strych ma „dziurę w dachu” [W, 77], przez którą „przemawiało niebo” [W, 77], a piwnica jest wybrukowana „w ten sam sposób co niebo” [W, 78]. Oba miejsca ponownie traktuję jako symboliczną przestrzeń poznania. Paweł Ryś w swojej interpretacji utworu podkreśla kilka istotnych problemów. Badacz wskazuje, że zejście do piwnicy stanowi także podróż w głąb nas samych. Zauważa, że bohater Świetlickiego odnajduje w sobie pierwotność, którą oddaje uproszczony, eliptyczny język wiersza. Ryś interpretuje piwnicę jako stan sprzed przyswojenia mowy²¹. Ten pozajęzykowy, niewerbalny charakter kontaktu ze światem podmiotu akcentuje bardziej pierwotne, autentyczniejsze doświadczenia świata. Nie ma w nim kategoryzowania, nazywania i ograniczania. Jest to zgodne z rozpoznaniem Mus, która dostrzega ów paradoks poznawczy. To, co mgliste, daje możliwość niezafałszowanego doświadczenia, ponieważ prawdziwe jest tylko to, co pochodzi z wewnątrz, a cała reszta stanowi społeczną konwencję²². Podmiot wykształcił własną metodę komunikowania się ze światem, której nie ogranicza nawet język. Taką postawę cechuje niezależność i autentyczność. Te elementarne cechy dostrzega także Tomasz Kunz, formułując termin „postawy wypadniętego”²³.

²¹ Zob. P. Ryś, op. cit., s. 80.

²² Zob. M. Mus, op. cit., s. 167.

²³ T. Kunz, *Więcej niż słowa: literatura jako forma istnienia*, Kraków 2019, s. 321.

W interpretacji *Piosenki z piwnicy* Ryś podkreśla także kluczową rolę cielesności i prymat poznania poprzez dotyk²⁴. Po pierwsze, akcentuje ono rozmycie się granicy pomiędzy poznającym podmiotem a zewnętrznym bytem i samym procesem, wszystko to ulega scaleniu. Po drugie, podkreśla istotną rolę somatyczności w owym procesie, zaznacza, że przestrzeń poznania nie jest wsobnym, niematerialnym miejscem. W wierszu możemy także dostrzec element ułomności, kalectwa w figurze ślepych zwierząt, ponownie można to odczytać jako zaakcentowanie granic poznania, jego niepełności. Ważne jest także, że owa dysfunkcja nie stygmatyzuje stworzeń – wręcz przeciwnie, w wyniku jej akceptacji otwiera się możliwość pełniejszego, bardziej empirycznego, autentycznego poznania i doświadczenia poprzez zmysł, dotyku. Taka postawa wymaga od podmiotu pewności i odwagi („Jeżeli się bez obaw włoży rękę” [W, 78]). Wykazuje się nią także chłopiec w *Uniwersytetach*, który szedł „pewnym krokiem” [W, 77]. W *Piosence z piwnicy* trzeba włożyć rękę w „sam środek” [W, 78], to analogiczna sytuacja jak w wierszu *Uniwersytety*, gdzie chłopiec wybierał „sam środek strychu” [W, 77]. Procesowi chłonięcia (*Uniwersytety*) odpowiada w *Piosence z piwnicy* gest włożenia ręki w zdeintegrowaną, niszczącą materię („środek butwiejących resztek” [W, 78]), która jednak mimo różnej genezy i niestabilnej formy stanowi jakiś rodzaj całości. Proces ten odbywa się poprzez zmysł dotyku, poprzez dłoń, jednak można go sobie wyobrazić także jako stopniowe wchłanianie, zacieranie granicy, wchodzenie przez podmiot całym sobą w ową formę. Dzięki temu udaje się „namacać maleńkie serduszko” [W, 78]. Tutaj również możemy zaobserwować bezpośrednie poznanie, które odbywa się poprzez dotyk – nie jest zwerbalizowane. Ta metoda pozwala sięgnąć po „wiecznie poruszający się początek” [W, 78], zatem dynamiczną i żywą praprzyczynę, swoistą całość, której nie sposób poznać i oddać językiem, bowiem, jak zaznacza poeta w kolejnym w tomie utworze *Znamię*: „Usta/ były całością/ rozpołowiły się” [W, 79]. Zatem owo rozpołowienie, które obecnie umożliwia człowiekowi mowę, jest wtórne i niedoskonałe. Zafałszowuje rzeczywistość świata. Podmiot zaznacza, że to niewerbalna, pierwotna forma komunikacji pozwala dostrzec do przyczyny. Dzieje się tak ze względu na tytułowe „znamię”, a zatem

²⁴ Zob. P. Ryś, op. cit., s. 82.

odkryte pokrewieństwo ze światem zwierząt („Brat wilk/ siostry z jeziora/ przysyłają mi mgłę pod gardło” [W, 79]). Dodatkowo cichej przestrzeni piwnicy przeciwstawiony jest „Wielki hałas na górze” [W, 78], który podmiot wartościuje negatywnie. „Przez piwniczne okno/ widać tylko podkute buty” [W, 78], a zatem hałaśliwy i ruchliwy tłum, pozbawiony indywidualnych rysów. Choć to tam jest „dzisiaj święto” [W, 78], paradoksalnie to przestrzeń piwnicy zdaje się być bliższa sferze *sacrum*. Jej cichość, mrok, a także samotność podmiotu sprzyjają kontemplacji.

W *Piosence z piwnicy* poznanie (podobnie jak w *Uniwersytetach*) ma charakter niewerbalny, odbywa się poprzez dotyk, w którym granice między podmiotem a procesem poznawczym zacierają się. Ma charakter aktywno-pasywny, bowiem, choć podmiot wykonuje ruch i dotyka „małego serduszka” [W, 78], następnie pozostaje w tej pozycji, a poznanie znów zdaje się odbywać poprzez skórę, biernie, przez somatyczny kontakt z *innobytem*, co odpowiadać może procesowi wchłaniania z *Uniwersytetów*. Widoczna jest tutaj także hierarchia poznania: najpierw podmiot ma kontakt z „butwiejącymi resztkami”, później stopniowo dociera do „małego serduszka”, które następnie określone jest „wiecznie poruszającym się początkiem”. Owo źródło, całkowite poznanie jest jednak z perspektywy podmiotu niemożliwe, można je jedynie próbować zdefiniować na podstawie własnych, ograniczonych antropologicznych skojarzeń. Podmiot nie ma jednak możliwości empirycznego i pełnego zdefiniowania owego „początku”, bowiem nie jest w stanie dotrzeć do niego za pomocą innego zmysłu niż dotyk. Jakub Momro podkreśla, że zagadnienie zmysłu stanowi jeden z najważniejszych problemów w twórczości Świetlickiego i stanowi figurę niejednoznaczej, ponawianej i zrywanej relacji z rzeczywistością. Dotyk tworzy także pozajęzykowy sens, stając się śladem nieustannie przekształcającej się obecności w nieobecność²⁵. To właśnie dzięki dotykowi w „butwiejących resztkach” uobecnia się „małe serduszko”. To wtedy występuje: „Moment, w którym dochodzi do rozpuszczenia czy rozmycia kształtu, jest często także momentem odsłonięcia się tego, co

²⁵ Zob. J. Momro, *Świetlicki: plastyczność świata*, [w:] *Mistrz świata: szkice o poezji Marcina Świetlickiego*, red. P. Śliwiński, Poznań 2011, s. 245–246.

skrzątnie skrywane... niewygodnej prawdy”²⁶. W tej chwili podmiotowi udaje się dotrzeć do „wiecznie poruszającego się początku”. Jak jednak rozumieć tę figurę?

3.

Chciałbym odpowiedzieć, dokonując panoramicznego oglądu innych utworów poety. Wiersze, które przywołam, podsumowują problematykę *zwrotu ku sobie* i ukazują jego obecność w twórczości poety, a także uwikłanie w kluczowe dla niej tropy. Poznanie byłoby dla Świetlickiego próbą dotarcia do symbolu początku, swoistej praprzyczyny, która pozostaje poza zasięgiem człowieka (*Partery*). Ów początek poeta definiuje enigmatycznie, odsyłając nas w przestrzeń refleksji na temat języka i werbalizacji znaczeń (*Źródło*). Wiersz *Świat*, rozpoczynający tom *Schizma*, wyraźnie zaznacza, że dla podmiotu wszystko rozpoczyna się ode mnie jako człowieka, moich uwarunkowań biologicznych, społecznych oraz historycznych. Stanowi to początek indywidualnej drogi, w której autonomiczne percypowanie rzeczywistości, intymne doświadczanie świata nie może się odbywać z żadnej innej perspektywy, bowiem wtedy grozi mu zafałszowanie. „Na początku jest moja głowa” [W, 71] to teza charakteryzowanej postawy poznawczej. Punktem wyjścia w kontakcie ze światem stają się wszystkie moje skomplikowane uwarunkowania jako człowieka. Znajdują się one jednak w „moich rękach” [W, 71]. Podmiot liryczny akcentuje tym aktywną i sprawczą rolę jednostki. Wskazuje, że poznanie zawsze rozpoczyna się od konstytuowania własnej tożsamości. Dopiero później z „tego miejsca rozchodzą się koła” [W, 71]. Ta niezwykle wizualna metafora po raz kolejny akcentuje, że w procesie poznania to podmiot musi znajdować się w centrum – „rozchodzenie się” to aktywność „wchłaniania”, w którym znika granica między podmiotem, działaniem i obiektem. Ta postawa ponownie ma charakter aktywno-pasywny. Kluczowym tropem w wierszu jest symbol koła, który pojawia się w tekście aż dziesięciokrotnie²⁷. Mechanizm poznania u Świetlickiego odbywa się: „Od szczegółu do ogółu, od jednostki do zbiorowości, od

²⁶ T. Kunz, op. cit., s. 316.

²⁷ Zob. W. Kopaliński, *Słownik symboli*, red. B. Chicińska, B. Gers, J. Sikorska, Warszawa 1990, s. 153–154; P. Panas, op. cit., s. 86.

najbliższego otoczenia do ogólniejszej perspektywy – taki jest główny kierunek logiki rządzącej rekonstrukcją świata²⁸.

Interesującym tropem do interpretacji zwrotu *ku sobie* jest także wiersz *Prawda o drzewach*. Drzewo stanowiłoby w utworze pozytywny wzorzec dla człowieka poprzez niewerbalny i niepiśmienny, a przez to pierwotny i naturalny charakter istnienia²⁹. Konstytutywną cechą jego rozwoju jest także jego stopniowy i pokorny wzrost, który odbywa się we wszystkich kierunkach – drzewo korzysta ze wszystkich źródeł jednocześnie, narusza tradycyjne rozumienie wzrostu jedynie w kierunku horyzontalnym. Rozwija się całym sobą, znosi ontologiczne granice, stając się organiczną całością z sąsiadującymi bytami. Istotną cechą jest także pasywno-aktywny charakter egzystencji drzewa, które, choć jest statyczne, nie pozostaje bierne. W takim odczytaniu podmiot kierowałby do nas niezwykle czuły i subtelny komunikat: poznanie, choć staje się fundamentalnym elementem życia, wynika z wewnętrznej potrzeby i odbywa się w indywidualnym czasie. Czynnościom z *Uniwersytetów* wyrażonym trzema czasownikami („rozbierał się, stał, wchłaniał” [W, 77]) odpowiadałyby synonimicznie zestawione czasowniki z dwóch wersów trzeciej strofy: „wystarczy istnieć szumieć dążyć/ wystarczy rosnąć pięć się rozgałęziać” [W, 32].

O potrzebie powrotu do niewerbalnego i pierwotnego, empirycznego percypowania rzeczywistości mówi także podmiot w wierszu *M – w styczniu*. Proponowana przez niego postawa poznawcza ma charakter sensualny, w którym naczelną rolę odgrywają zmysł wzroku i dotyku. Dzięki redukcji aparatu poznawczego do tych funkcji podmiot uzyskuje lepszą i precyzyjniejszą formę kontaktu ze światem, bowiem wszelkie językowe próby oddania indywidualnego doświadczenia podmiotu są nieprecyzyjne.

Istotnym aspektem poznania u Świetlickiego jest także oniryczna podróż podmiotu jako próba odnalezienia nowej, nie tylko pozajęzykowej, ale także pozasensualnej epistemologii (*Czarny lipiec, Snonecznik*)³⁰. Świetlicki tworzy niezwykle indywidualny kod poznawczy, dodatkowy trop, ułatwiający jego

²⁸ Ibidem, s. 81.

²⁹ Zob. W. Kopaliński, op. cit., s. 71–73.

³⁰ Zob. J. Dębińska-Pawelec, op. cit., s. 41; ibidem, s. 44.

zrozumienie, który stanowiąc mogą utwory: *Centrum, Euforie i depresje, Domówienie, Robienie, Usuwanie, Tryb życia*.

We wszystkich scharakteryzowanych i wymienionych przeze mnie wierszach odnaleźć możemy stosunkowo koherentną postawę poznawczą, którą chciałbym określić jako *zwrot ku sobie*. W poezji Marcina Świetlickiego jest to przede wszystkim proces indywidualnego i intymnego doświadczania świata przez podmiot. Odbyna się ono w swoisty pasywno-aktywny sposób, w którym, mimo braku konkretnego ruchu, ja liryczne nie pozostaje bierne. Konstytutywną cechą tej epistemologii jest jej niewerbalność, bowiem język nie oddaje w pełni złożoności świata, niezwykle często redukując lub zafałszowując jego charakter, dlatego podmiot poszukuje pierwotnego, pozajęzykowego medium. Szczególną rolę w tym procesie kognicji odgrywa także przestrzeń, najczęściej kryjąca się za symboliczną figurą strychu, piwnicy lub innych miejsc bądź ich peryfrastycznych określeń, jednak wciąż pozostająca tą samą sferą, w której podmiot może w niezafałszowany sposób percypować rzeczywistość. W swojej poezji Świetlicki przekracza tradycyjnie rozumiany dualizm wnętrza i zewnątrz, to binarne rozróżnienie okazuje się niewystarczające do interpretacji jego poezji, która zorganizowana jest wokół nieustannego napięcia i przekraczania tych opozycji. *Zwrot ku sobie* to proces poznawczy, podczas którego granice między ontologią a epistemologią zacierają się, podmiot doświadcza całym sobą – wchłania. Ja liryczne wykształciło swoją własną, pozajęzykową metodę komunikacji ze światem, w której najważniejsza jest jednostkowa i intymna percepcja oparta na bezpośrednim i niezafałszowanym doświadczeniu rzeczywistości. Choć pełne poznanie nie jest w twórczości poety osiągalne, celem postawy poznawczej zaproponowanej przez Świetlickiego byłaby zatem próba dotarcia do źródła, przybliżenia się do przyczyny, która pozwoliłaby zrozumieć otaczającą rzeczywistość, tożsamość człowieka oraz jego miejsce w świecie. Stanowi ona także inną możliwość niż zinstytucjonalizowane oraz językowe metody epistemologiczne, bo przecież, jak zaznacza sam autor: „Poezję robi się przeciw. Przeciw instytucji, jakkolwiek by się nie nazywała” [W, 5].

BIBLIOGRAFIA

Literatura podmiotu

Księżyk R., Świetlicki M. *Nieprzysiadalność. Autobiografia*, Kraków 2017.

Świetlicki M., *Ale o co ci chodzi*, Lusowo 2019.

Świetlicki M., *Delta Dietla*, Kraków 2015.

Świetlicki M., *Drobna zmiana*, Kraków 2016.

Świetlicki M., *Jeden*, Kraków 2013.

Świetlicki M., *Nieoczywiste*, Kraków 2007.

Świetlicki M., *Wiersze*, Kraków 2011.

Literatura przedmiotu

Borowiec J., *Rozkopany grób (kilka uwag o śmierci zapisanej w wierszach M. Świetlickiego)*, [w:] *Mistrz świata: szkice o poezji Marcina Świetlickiego*, red. P. Śliwiński, Poznań 2011.

Cieślak-Sokołowski T., *Powroty do close reading we współczesnych lekturach literatury XX w.*, „Er(r)go. Teoria–Literatura–Kultura” 2017, nr 34 (1), <https://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-issn-2544-3186-year-2017-issue-34-article-5006/c/5006-4259.pdf> [dostęp: 31.01.2023].

Dębińska-Pawelec J., *Człowiek wewnętrzny*, [w:] *Mistrz świata: szkice o poezji Marcina Świetlickiego*, red. P. Śliwiński, Poznań 2011.

Grzeszna S., *Dlaczego Kain? Motyw sacrum we wczesnych wierszach Marcina Świetlickiego*, „Litteraria Polonica” 2015, nr 30 (4).

Klera W., *Namolna refreniczność: Twórczość Marcina Świetlickiego*, Kraków 2017.

Kopaliński W., *Słownik symboli*, red. B. Chicińska, B. Gers, J. Sikorska, Warszawa 1990.

Kunz T., *Więcej niż słowa: literatura jako forma istnienia*, Kraków 2019.

Momro J., *Świetlicki: plastyczność świata*, [w:] *Mistrz świata: szkice o poezji Marcina Świetlickiego*, red. P. Śliwiński, Poznań 2011.

Mus M., *Marcin Świetlicki – artysta multimedialny*, Kraków 2019.

Niesporek K., *„Ja” Świetlickiego*, Katowice 2014.

Nycz R., *W stronę kultury udziału*, „Ruch Literacki” 2019, nr 355 (4).

Panas P., *Opisanie świata: szkice o poezji Marcina Świetlickiego*, Kraków 2014.

- Ryś P., „*Cokolwiek snem było, było domem*” – Świetlickiego dom oniryczny, [w:] *Wyobrażenia poetycka XXI wieku*, Kraków 2014.
- Ryś, P., „*Jeden przez dwa zostało podzielone*”. *Kobieta jako „inny” w Jeden Marcina Świetlickiego*, „Konteksty Kultury” 2017, nr 14 (1).
- Sendyka R., *Od kultury „ja” do kultury „siebie”: o zwrotnych formach w projektach tożsamościowych*, Kraków 2015.
- Szucki H., *Sonety Asnyka „Nad głębiami” na tle filozofii XIX wieku*, „Pamiętnik Literacki” 1927, nr 24 (1).
- Wittgenstein L., *Tractatus logico-philosophicus*, tłum. Bogusław Wolniewicz, Warszawa 1997.

NOTA O AUTORZE

Maciej Bujanowicz – Uniwersytet Jagielloński, Wydział Polonistyki, student drugiego stopnia polonistyki antropologiczno-kulturowej. Interesuje się dyskursem posthumanistycznym, a także poezją polską XX i XXI wieku, w szczególności autorami z pokolenia „bruLionu”.

Kontakt: maciej.bujanowicz@student.uj.edu.pl